

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126. Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24 - Telefon nr. 24

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 24. Tel. 245. Eksp. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz ogółem 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Ogłoszenia agrarjalne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. drożej.

FORMA ŻĄDA TREŚCI.

Dotychczasowe ustawodawstwa finansowo-rolne stworzyły formalne warunki, umożliwiające zagrożonym warsztatom rolnym ratowanie się przed lekkomyślnie wyznaczanymi licytacjami, rzucającymi tak rolnika, jak i jego wierzyciela, oraz zawieranie układów polubownych, względnie sądowych.

Możliwości te są jednak również jedynie natury formalnej, albowiem wytwarzają okoliczności, przy których wierzyciele zmuszeni są do oględniejszego traktowania dłużników. Należy zaś uświadomić sobie, że udrowienie większej ilości warsztatów rolnych, a przez to osiągnięcie poprawy finansowego położenia wsi będzie możliwe dopiero wówczas, kiedy zawarte układy będą mogły być przez rolników dotrzymane.

Gospodarstwa rolne uczyniły maximum wysiłku, aby dostosować wydatki na nakład gospodarczy do możliwych dochodów. Dowodem tego jest spadek konsumpcji nawozów sztucznych, wydatne ograniczenie rozchodów na wszelkiego typu melioracje, oraz niemal zanik zakupów maszyn i narzędzi rolniczych. Pomimo jednak tych wszystkich wysiłków, rolnica, jak pozostaje między dochodem brutto w gospodarstwach rolnych a nakładem gospodarczym zmniejsza się z roku na rok, ponieważ ograniczenia w nakładzie gospodarczym nie mogły dorównać spadkowi cen na wszystkie artykuły rolnicze.

Najbardziej dokładny rachunek wyjaśnia, że ta wyogospodarowana różnica nie może starczyć na pokrywanie bieżących płatności podatkowych i procentów łącznie z zaległościami w obu tych dziedzinach, jakie wytworzyły się w okresie, kiedy gospodarstwa nie zdołały jeszcze dostosować nakładów gospodarczych do ram, nakreślonych przez kryzys.

Trzeba sobie więc jasno powiedzieć, że albo wymagać się będzie od rolników płacenia tylko bieżących należności, a za zaległościami się i rozłożyć na spłaty długoterminowe, albo też będą spłacone częściowo zaległości, a z części bieżących zobowiązań rolniczych będą powstawały zaległości nowe.

Oczywiście to drugie wyjście z sytuacji uniemożliwi przeprowadzenie jakichkolwiek planowych akcji w dziedzinie oddłużenia rolniczego.

Dlatego też wydaje się koniecznością wydanie zarządzeń, które umożliwiłyby w wypadkach sanowania poszczególnych warsztatów rolnych w drodze układów polubownych lub sądowych, zamiast zaległych rat i procentów od kredytów długoterminowych na nowe pożyczki dłu goterminowe, oraz które zezwalałyby na dostosowanie rat przy płaceniu zaległości podatkowych do możliwości rolnika, ustalonych w układzie.

Jest to pierwsza i niezbędna serja nowych zarządzeń o ile pragniemy, żeby ustawodawstwo finansowo rolne nie pozostało martwą literą.

Ankieta przeprowadzona w województwie poznańskim na 118 większych warsztatach rolnych wykazała, iż w 1931/32 roku rolniczym różnica między dochodem brutto a nakładem gospodarczym wynosiła 22 zł. na hektar. Ta wypracowana kwota musiałaby iść, poza utrzymaniem właściciela, na pokrycie bieżących i zaległych podatków, rat i procentów. Te pozycje razem (bez utrzymania właściciela) wynosiły ponad 60 zł. na hektar.

Wynik tej ankiety jest bardzo pouczający, gdyż z jednej strony popiera konieczność wyżej przedstawionych zarządzeń, a z drugiej strony każe zastanowić się nad wysokością procentów, jakie rolni-

ctwo musi spłacić od swych długów. Już przed kryzysem, t. j. w dobie panowania hasła intensyfikacji warsztatów rolnych, zwracano uwagę, że rolnictwo, chociaż nie jest zanadto zadłużone w stosunku do swej wartości, to jednak jest obciążone zbyt dużymi procentami w stosunku do możliwej rentowności. Niewątpliwie okoliczność ta zyskała na sile wobec katastrofalnego spadku cen na płody rolne.

Konszachty de Valery z Niemcami

Londyn. — Wczoraj rano przejeżdżał przez Londyn premier irlandzki De Valera w drodze do Genewy, gdzie będzie przewodniczył Radzie Ligi, a także otworzy Zgromadzenie Ligi Narodów.

De Valera zabawił w Londynie w godzinach rannych około 3 godziny, a o godz. 11-ej przed południem odjechał via Paryż do Genewy.

W ciągu tego krótkiego czasu De Valera nie widział się z nikim z członków gabinetu brytyjskiego i żadnej rozmowy na temat sytuacji między W. Brytanią a Irlandią nie prowadził. Odjeżdżającego o godz. 11-ej przed południem De Valerę żegnały tłumy entuzjastów irlandz-

kich, wznosząc okrzyki na jego cześć i wołając: „De Valera nie poddaj się!”. W Londynie utrzymują, że między Niemcami a De Valerą prowadzone są konszachty, co do tego, aby Niemcy poruszali w Lidze Narodów na zasadzie rezolucji Rady z 20-go stycznia 1932 r. sprawę wojny ekonomicznej między W. Brytanią a Irlandią, jako niedopuszczalnej między dwoma członkami Ligi. Wzajemnie za to De Valera ma się podjąć wystąpienia na rzecz niemieckich żądań równouprawnienia zbrojeń.

Wiadomości o tych konszachtach wpłynęły na zaostrenie tonu antynieemieckiego w deklaracji rządu brytyjskiego.

Francja odrzuca kategorycznie niemieckie żądania zbrojeniowe.

Wielka Brytania staje po stronie Francji w potępieniu niemieckich uroszczeń.

Paryż. — Dzisiejszy dzień stoi pod znakiem niezwyklego napięcia aktywności dyplomacji francuskiej. Premier Herriot w ciągu ostatnich 48-iu godzin przemawiał na plenum Senatu, w komisji spraw zagr. Izby i Senatu, konferował z ambasadorami W. Brytanii i Niemiec oraz dyskutował ostatecznie tezy francuskie, które dadzą się ująć w następujących trzech punktach: 1) Francja odrzuca kategorycznie niemieckie żądania zbrojeniowe, gdyż zagrażają one pokojowi światowemu. (Na komisji spraw zagr. Izby deputowanych Herriot ujął swą odpowiedź w lapidarne cztery słowa: „nie, nigdy, nic, niemożliwe”). Oficjalny komunikat z posiedzenia nie podaje zresztą owych słów, które jednak słyszeli wszyscy obecni na posiedzeniu (deputowani). 2) Francja zażąda pertraktacji z Niemcami nie w cztery oczy, lub tylko w obecności wielkich mocarstw, lecz z koniecznym udziałem Polski, a prawdopodobnie i Czechosłowacji, jako

krajów bezpośrednio zagrożonych przez niemieckie dążenia rewolucyjne. 3) Aby utracić dalsze zbrojenie się Niemiec, które dażą do przekształcenia całej Rzeszy w jednolite państwo i aby neutralizować propagandę niemiecką, zwrócona przeciw Francji i uprawiana w Anglii i w Ameryce, premier Herriot poda w Genewie do wiadomości publicznej w terminie, który sam uzna za stosowny, niezwykle obszerne „dossier” francuskie, dotyczące tajnych zbrojeń niemieckich. Herriot mówił już o tajnych zbrojeniach niemieckich z ustępującym ambasadorem w Paryżu von Hoeschem i że ten nie był w stanie zdemontować poufnych wiadomości, będących w posiadaniu rządu francuskiego.

W Genewie wystąpi poatem Francja z energicznym żądaniem przeprowadzenia śledztwa na temat dokonanych już tajnych zbrojeń niemieckich, a śledztwo to nie ograniczy się do terytorium niemieckiego, ale obejmie również Holandję,

TABELA

ciągnięcia loterii na str. 5-6j.

Szwajcarię i ewentualnie Rosję sowiecką, jako głównych dostawców materiału wojennego dla Niemiec, zakazanego traktatem wersalskim.

Londyn. — Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił oczekiwana oddawna deklarację, wyrażającą stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie niemieckiego żądania równouprawnienia zbrojeń. Dokument brytyjski zawiera 6 stronnic pisma maszynowego i częściowo jest pod względem interpretacji prawnej traktatu wersalskiego bardzo zawiły.

Ten wybitnie prawniczy dokument stwierdza na początku, że porozumienie międzynarodowe, dotyczące ograniczenia i redukcji zbrojeń — jest koniecznością i że musi być zawarte łącznie z Niemcami. — W poczuciu swoich obowiązków działania na rzecz pokoju, oraz usiłowań w kierunku pogodzenia rozbieżnych poglądów, rząd brytyjski uważa za niezbędne poczynić następujące uwagi:

Wielka Brytania stwierdza, iż wystąpienie Niemiec w obecnej chwili ze sporem politycznym o takiej doniosłości — uważa za bardzo niefortunne. Obecnie należy całą uwagę i energię skupić w kierunku przywrócenia dobrobytu gospodarstwa.

Kwestja równouprawnienia wyłoniłaby się i tak przed zakończeniem prac konferencji rozbrojeniowej. Forsowanie tej sprawy obecnie jest bezwzględnie czynnikiem ujemnym. W obliczu trudności ekonomicznych, jakie przeżywają Niemcy, zainicjowanie tak ostrego sporu politycznego w obecnej chwili, rząd brytyjski uważa za niezrozumiałe, zaś w obliczu koncesji, jakie niedawno uczynił wierzyciele Niemiec rewidując swe pretensje finansowe wobec Rzeszy — wysunięcie przez Niemcy tego rodzaju sporu politycznego Wielka Brytania uważa za specjalnie nie na czasie. Rząd brytyjski wyraża nadzieję, że nie należy robić nic takiego, co by opóźniło pracę nad poprawą gospodarstwa i utrudniło zbliżającą się wszechświatową konferencję ekonomiczną. Wobec tego, że żądanie niemieckie zostało z takim naciskiem wysunięte i że właściwie może się to stać tylko przeszkodą dla dalszego powodzenia konferencji rozbrojeniowej — rząd brytyjski czyni pewne komentarze na ten temat, zajmując się przede wszystkim stroną prawną tej pretensji.

Deklaracja stwierdza wyraźnie, że rząd Wielkiej Brytanii nie może udzielić swego poparcia i zachęty do lekceważenia zobowiązań traktatowych. Rząd brytyjski przyłącza się do poglądu (który wyraził zresztą już wobec Francji), że nie można uważać za rzekomo słuszne wywody prawne, wynikające jakoby z traktatu wersalskiego, iż Niemcy są legalnie uprawnione do anulowania rozdziału 5 traktatu wersalskiego w razie niemożliwości zawarcia przez Niemcy z innymi państwami jakiegokolwiek konwencji w sprawie zbrojeń.

Wielkie wrazenie

noty angielskiej w Berlinie. Berlin. — Nota rządu Wielkiej Brytanii, wręczona na Wilhelmstrasse, podziałała jak zimny tusz na rozpalone umysły niemieckie entuzjastów. Konsternacja w Berlinie jest tak wielka, że z trudem można osiągnąć jakiegokolwiek komentarz oficjalne do tej noty, która uderzyła tu, jak grom z jasnego nieba.

Rząd niemiecki wogóle w najbliższym czasie nie odpowie na notę angielską, ale będzie się starał o nawiązanie rokowań francusko-angielsko-niemieckich w Genewie. Chociaż delegacja niemiecka oficjalnie na konferencję rozbrojeniową, w myśl zapowiedzi rządu niemieckiego,



Dziennikarze lotewscy w stolicy. Przybyła do Polski wycieczka dziennikarzy lotewskich. Zatrzymali się oni kilka dni w Warszawie, poczem wyruszyła na zwiedzenie ważniejszych miast i ośrodków Polski. Na fotografii naszej widzimy gości lotewskich przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, gdzie złożyli wieniec.

nie wyjedzie, to jednak półoficjalnie zjadą tam wszyscy Niemcy...
nie wyjedzie, to jednak półoficjalnie zjadą tam wszyscy Niemcy...
nie wyjedzie, to jednak półoficjalnie zjadą tam wszyscy Niemcy...

TELEGRAMY

NIEMCY WYKUPUJĄ FRANCUSKI PRZEMYSŁ LOTNICZY?

Paryż. — Od szeregów dni krąży pogłoska, że większość akcji towarzystwa „Gnom” odstąpił Francuz Veiler najwikszemu niemieckiemu towarzystwu lotniczemu Deutsche Lufthansa za cenę 45 milionów, dostarczonych przez Deutsche Bank.

Czasopismo „Forces” domaga się wyjaśnienia, gdyż sprawa wkracza w dziedzinę obrony narodowej. Kontrola jednego z największych francuskich zakładów budowy silników lotniczych nie może przejść — oświadczył dziennik — w ręce cudzoziemców.

ZAMACHOWCY HITLEROWCY ARESZTOWANI W AUSTRII.

Wiedeń. — Aresztowani w Linzu zamachowcy hitlerowscy w liczbie 4, którzy swego czasu dokonali w Królewcu wielu zamachów bombowych i napadów politycznych, przyznali się obecnie do winy wobec przybyłych do Linzu komisarzy policji niemieckiej.

Zamachowcy ci dokonali w Królewcu ogółem siedmiu zamachów bombowych, wyrządzili szkodę materialną 100.000 marek, zabili jedną osobę i zranili sześć ciężko 7 osób.

Wszyscy aresztowani wydani zostaną władzom niemieckim. Czekają ich dożywotnie więzienie, lub kara śmierci. Wczoraj aresztowała żandarmeria dwóch hitlerowców niemieckich, którzy utrzymywali ścisły kontakt z zamachowcami z Królewca.

KRWAWY ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W ANGLIJI.

London. — W miejscowości Birkhamhead doszło do krwawych starć bezrobotnych z policją, w czasie których 7-ciu demonstrantów oraz 10-ciu policjantów odniosło tak poważne rany, że musiano przewieźć ich do szpitala.

Władze zakazały wszelkich demonstracji i zgromadzeń pod gołym niebem. Celem stłumienia ewentualnych dalszych niepokojów, skonsygnowano odpowiednią ilość wojsk.

TAJEMNICZY SKŁAD MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH DO ZAMACHU NA KOLEJ PARYZ — MARSYLJA.

Marsylja. — W pobliżu Marsylii wykryto wielki skład materiałów wybuchowych. Tajemniczy skład znajdował się w odległości 200 mtr. od linii kolejowej Paryż — Marsylja.

Ponieważ w ostatnich latach w okolicy tej wydarzyło się kilka zamachów kolejowych, poljeja przypuszcza, że materiały wybuchowe przeznaczone były dla dokonania zamachu na linię kolejową Paryż — Marsylja. Śledztwo w toku.

PÓTWORNA POSUCHA DOTKNĘŁA POŁNOCNĄ BRAZYLJĘ.

Rio-de-Janeiro. — Kłeska posuchy, która nawiedziła stały północnej Brazylii, zmuszając ludność do ucieczki na wybrzeża, trwa, pociągając za sobą nieobliczalne szkody i ofiary w ludziach.

Akcja rządu w kierunku niesienia pomocy ofiarom tej klęski jest utrudniona z powodu rewolucji.

UDUSIL SIĘ... MASKĄ GAZOWĄ.

Berlin. — W Stöglitz, pod Berlinem, wydarzył się nieoczywisty tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 18-letniego młodzieńca, niejakiego Kurta Otmana.

Był on praktykantem w pracowni blacharskiej swego ojca i w czasie naprawy dachu znalazł na strychu starą maskę gazową, której ojciec używał w okopach w czasie wojny. Otman maskę tę zabrał do mieszkania i wdział ją na twarz.

Ponieważ zapas tlenu w starej masce już dawno się wyczerpał, Otman zaczął się dusić. Po chwili padł nieprzytomny, a kiedy matka powróciła do domu ze szpitala, gdzie odwiedziła chorego męża, znalazła syna martwego na ziemi z maską na twarzy.

Dnia 18 września 1932 r. zmarła śmiercią tragiczną



JANINA KAHLÓWNA

szczerze wzruszeni zgonem ich córki wyrażamy p. p. Doktorostwu Kehl i siostrze zmarłej swe serdeczne współczucie
Częstochowski Związek Polejnych.

6. 1 p

JÓZEF SZMIGIELSKI

Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Bogu dnia 19-go września 1932 r. przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dębowej № 28, na miejscowy cmentarz w Rakowie odbędzie się dnia 21 b. m. o godz. 3,30 po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych, pogrzebanym w głębokim żalu
Żona, synowie i rodzina.

Dnia 22 b. m. o godz. 7-jej rano w kościele św. Jakuba w ul. Bolesława rocznicę zostanie odprawiona żałobna Msza św. za spokój duszy

6. 1 p

ZOFJI GEMBARZEWSKIEJ

na którą życzliwych zaprasza
Rodzina.

Lloyd George występuje

w obronie zbrojeń niemieckich.

Wiedeń. — Uprawiający stałe propagandę filoniemiecką Lloyd George porusza dziś na lamach „Neue Freie Presse” kwestję zbrojeń niemieckich w sposób solidaryzujący się całkowicie z jednostronnymi tezami niemieckiego rządu v. Papena. Lloyd George zwala odpowiedzialność za traktat wersalski na 4 ludzi, a to na Clemenceau, Wilsona, Orlando i na siebie. Clemenceau i Wilson nie żyją, pozostał tylko on i Orlando.

Według mniemania Lloyd Georgea powiny państwa zwycięskie przepierzyć się rozbroić, co miał rzekomo przyrzec Niemcom Clemenceau, potem dopiero miały to samo uczynić Niemcy(!??), uspokojone takim stanem rzeczy.

Lloyd George jest więc zdania, że państwa zwycięskie złamały swe przyrzeczenie, powodując tem samym usprawiedliwione oburzenie Niemiec, które przez pełnych lat 13 czekały cierpliwie na wypełnienie zobowiązania traktatu ze strony państw zwycięskich. Już w roku 1931 dał Bruening światu do zrozumienia, że Niemcy nie chcą mieć nic do czynienia z projektem paktu rozbrojenowego. Podniósł on pretensje Niemiec do równouprawnienia i zwrócił uwagę, że sposób, w jaki jest omawiana kwestia rozbrojenia, zagraża pokojowi światu(!?). Jednakże ostrzeżenia Brueninga w tym kierunku przyjęte zostały z „bezczelnością” wprost obojętnością. Niemcy musiały pójść pod długie laty jarzmo państw sojuszniczych(?). Kiedy następnie gen. Schleicher wystąpił z tem samym żądaniem, utrzymaniem w tonie wojskowym, oburzyła się nagle cała Europa. Europejscy mężowie stanu obeszli się z żądaniem gen. Schleichera tak, jak gdyby to był wybuch oficera ze starej gwardii cesarskiej, który kochającej

pokój Europie rzucił w twarz rękawicę.

Biorąc jednakże pod uwagę stan zbrojeń w Europie, przynajmniej, że postulaty niemieckie są absolutnie usprawiedliwione(!??). Francja posiada armię, której siła w czasie pokoju wynosi przeszło 500.000 żołnierza oraz rezerwy, które na wypadek wojny wydadzą 5 milionów żołnierzy. Włochy posiadają 3.500.000 wyszkolonych żołnierzy, Czechy 1.350.000 oraz 850.000 rezerwy. Siła czynnego wojska polskiego wynosi 247.832 żołnierza; wysokość rezerwy zaś na wypadek wojny w Polsce 1.874.000 żołnierzy. Polska posiada 10.400 karabinów maszynowych, 1.515 lekkich dział, 360 ciężkich oraz 70 czołgów. Natomiast Niemcy są bezsilni i otoczone państwami, uzbrojonymi od stóp do głów(!?). Artylerja tych państw skierowana jest na Niemcy, beznadziejnie stojące, mające jedynie wedle postanowień traktatu wersalskiego 100.000 żołnierza. Co prawda Stahlhelm i armia hitlerowska są znakiem materjałem wojskowym. Cóż jednak, kiedy nie posiadają broni, ani karabinów maszynowych, ani amunicji(!?). Zaden naród szantujący siebie nie może znieść takiego upokorzenia.

Z ubolewaniem stwierdzać należy, że Francja i Anglia kierują ludźmi bardzo wprawdzie zasłużeni, ale pozatem nie więcej. Włochami jedynie kieruje człowiek, posiadający rozum i silną wolę. Francja i Anglia odrzucają jego mądre i światłe rady w tej materji. Lord Beaverbrook zaznacza słusznie w swym artykule, że Europa przygotowuje się do nowej wojny. Fabryki broni pracują gorączkowo tak samo, jak laboratoria chemiczne. Sztaby generalne są nieustraszone i nie czynne. Wszystko to wskazuje na jeden cel — na wojnę(!??).

Auguszowa stajnia.

Ryga. — Rozpoczęta niedawno przez rząd sowiecki akcja zwalczania kradzieży w kolektywach rolnych przerzuciła się obecnie również na inne gałęzie gospodarki sowieckiej. Okazało się bowiem, że również w miastach dokonywane są liczne kradzieże w spółdzielniach i fabrykach. W Leningradzie wyteściono 336 procesów o rozkradanie artykułów pierwszej potrzeby ze składów spółdzielczych. Poważnym wkrótce odbędzie się kilka wielkich procesów przeciwko robotnikom fabryk „Iluzja”, „im. Kalina”, „im. Mary” i „Czerwony Putilowiec”, których oskarżono o systematyczne rozkradanie surowców i części maszyn. W okręgach nadwiślańskich władze natrafily na ślad swolstej agencji baptystów, nawołujących ludność wiejską do rozkradania zboża z kolektyw rolnych. Baptystów kolportują, odbuwę, w której twierdzą, że przywłaszczenie zboża stanowi obecnie jedno z przykazań.

MATKA I CIOTKA GORGULOWA POD GROZĄ ROZSTRZELANIA PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Moskwa. — 62-letnia matka Gorgulowa, mordercy s. p. prez. Doumiera, oraz jej starsza siostra zostały aresztowane we wsi Łapinskaja na Kaukazie pod zarzutem kradzieży zboża na szkodę skarbu państwa.

Na zasadzie wydanego ostatnio przez rząd sowiecki dekretu o zwalczaniu przestępstw na szkodę państwa, matkę Gorgulowa i jej siostrę grozi kara śmierci. Panuje jednak przekonanie, że wobec podeszłego wieku obie kobiety skazane zostaną na długoladne więzienie.

MILJONY ZAKOPANE W ZIEMI.

Brno. — Afera oszustwa popełnionego w głównym magazynie tytoniowym w Brnie przy pomocy fałszywych czeków, wskutek którego skarb czesostwocki poniósł szkodę w wysokości 6-tu milj. kc., przybrała obecnie wskutek zeznania kilku aresztowanych, oraz z powodu odnalezienia dwóch i pół milj. kc.,

nowy sensacyjny obrót.

Karol Kriza, syn dzierżawcy magazyynu zeznał w śledztwie, że fałszerstwa czeków pocztowych dopuszczała się jego własna matka, dzieląc się następnie pieniędzi z swym współnikiem. Część pieniędzy zakopała ona w lesie obok wsi Kirleim, gdzie istotnie znaleziono w ziemi 13 skrzyń z banknotami, wartości 2 i pół milj. kc.

BANDYCI CHINSKY ZADAJĄ OKUPY ZA BIAŁYCH.

Newchwang. — Bandyty chiński, którzy przed dwunastu dniami porwali młodą dziewczynę i młodego szlwieka obywateli angielskich — domagają się w liście, przesłanym ojcu dziewczyny okupu w wysokości 700 tys. dolarów chińskich tj. 25 tys. f. szt. oraz 200 pistoletów, wielkiej ilości amunicji, zegarków i pierścieni złoty. W razie nieotrzymania tego okupu grożą zamordowaniem uwikłanej. Równocześnie bandyci grożą obejściem uszu młodemu angiłowii, jeżeli towarzystwo Asiatic Petroleum Comp, którego był on urzędnikiem, nie rozpocznie z nimi rokowań w ciągu tygodnia.

MIN. SPRAW WEWN. PONÓWNIŁ ODRZUCIŁO BUDŻET M. WARSZAWY.

Warszawa. — Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu w piśmie przesłanym magistratowi odmówił zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej z dnia 11 lipca br., dotyczącej uzupełnienia preliminarza budżetowego miasta stoł. Warszawy na rok obrachunkowy 1932/33, a to ze względu na to, iż uchwała ta nie czyni żadnej zmiany w wymaganiach przepisów rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dni. 28 czerwca 1926 r. co do zrównoważenia budżetowego i realności przewidywanych dochodów, ani też opartych na tych przepisach żądań i zleceń ministra, zawartych w piśmie z dnia 9 maja b. r.

KOMISARZ RZĄDOWY WARSZAWY CZY ZNOWU MINISTER KOMUNIKACJI?

Warszawa. — W związku z audjencją b. ministra Kühna w Belwederze rozpoczęły się w kołach samorządowych sensacyjne pogłoski co do dalszych posunięć rządu na terenie samorządu stołecznego. Dnia 22 względnie 23 bm. oczekiwane są ciekawe posunięcia niepozabawione sensacją.

Poza tem jednak donoszą z kół innych również dobrze poinformowanych, że wizyta min. Kühna w Belwederze nie miała nic wspólnego z samorządem stołecznym, a dotyczyła kwestji ewentualnego powrotu p. Kühna do rządu.

W dniach najbliższych sytuacja ulegnie wyjaśnieniu.

ZAWIESZENIE ŻYDOWSKIEGO STOWARZYSZENIA.

Warszawa. — Starosta grodzki pólki docnej Warszawy decyzją z dnia 8 bm. zawiesił działalność stowarzyszenia pod nazwą „Nauka Zakonu — Bratnia Miłość — Talmud — Tora — Ahaw — Raim” mającego swą siedzibę w Warszawie przy ul. Gęstiej nr. 51. Powodem likwidacji „Bratniej Miłości” była działalność stowarzyszenia, która wkradła się na tory zagrażające porządkowi publicznemu i przybrała charakter wyznań niemiłosiernych.

NIEBEZPIECZNA CHOROBA MARIKI GRAWINY.

Gdańsk. — Stan zdrowia wysokiego komisarza Ligi Narodów Markiza Grawiny uległ w ciągu ostatnich 24 godzin znacznej pogorszeniu. Grawina poddał się ub. tygodniu operacji wyjęcia wyrostka robaczkowego.

Lekarze nie kryją swych obaw o losy pacjenta. Przy łozu chorego stała rodzina. Wobec groźnego stanu zdrowia, hr. Grawina przyjął ostatnie Namaszczenie olejem świętym.

ZASTRZENIE STRAJKU NAFTOWEGO.

Lwów. — W związku z przewlekającymi się pertraktacjami przemysłowców naftowych z robotnikami odbyły się w Drohobyczu i Botysławiu liczne zgromadzenia, na których omawiano obecne warunki, postawione przez pracodawców, zmniejszające — jak wiadomo — płace o 20 procent.

Mówcy wyszliście kierunków politycznych wypowiadali się przeciwko przyjęciu tych warunków. Mówiono wiele o odwołaniu delegatów z Lwowa, o przerwaniu pertraktacji, zaostrożeniu strajku i t. d. Włoski radykalnie odrzucono, nato-

szę ciężary podatkowe.

Następnie wyłoniła się sprawa nader ważna dla ogółu rzemiosła polskiego. Mianowicie powstał piękny i godny najwyższego uznania i poparcia projekt utworzenia przy Okr. T-wie w Częstochowie spółdzielni kredytowej ewentualnie i towarowej dla wspomnienia swymi własnymi siłami tudzież obrony interesów rzemiosła czysto polskiego. — Spółdzielnia tego rodzaju istniała już przy T-wie i rozwijała się znakomicie, przynosząc rzetelne korzyści członkom, jednakże wojna i dewaluacja doprowadziła do likwidacji instytucji. W obszernej dyskusji, dowodząc racji bytu spółdzielni, mówcy podkreślili niezaprzeczone fakty, że np. ostatnio napływający w wielkich ilościach patynicy pozostawili w Częstochowie około 4 milionów zł., z sumy tej jednak nie wpłynęło niemal nic dla rzemiosła polskiego, ponieważ masowa produkcja rzemieślnicza zorganizowana jest u nas, niestety, w rękach niepolskich. Tymczasem projektowana spółdzielnia kredytowa, prowadząc zarazem i udziałową hurtownie surowców tudzież dział pośrednictwa handlowego czy nawet własnej wytwórczości, mogłaby skutecznie ten fatalny stan rzeczy zmienić i poza udzielaniem kredytów oddać niejedną gałąź produkcji w jedynie powołane ręce rzemieślnika polskiego. Dyskutowano też nad zakresem i charakterem spółdzielni, a pokilkakrotnie przemawiali w tej materii: pp. radca Dębski, radca Musiał, dyr. Szkoły Rzem. inż. Bartoszewski, prezydent Balcer, Łochowski, Węglowski, prezes Jarzębowski, Woźnicki, Jasiński i inni. Następnie zebrani jednogłośnie uchwaliли w zasadzie spółdzielnię założyć oraz poruczyć Zarządowi T-wa wraz ze specjalną komisją organizacyjną opracowanie ściślejszych danych i statutu celem omówienia bliższych szczegółów na następnym walnym zebraniu za miesiąc. Do komisji organizacyjnej powołani zostali przez akklamację oprócz członków Zarządu: pp. dyr. Bartoszewski, Plucik, Bulski, Moczygęba, Puskiewicz, Rzykiewski i Tromczyński.

Następnie po przemówieniu p. radcy Dębskiego, uznając, iż różnego rodzaju syndykaty i kartele węglowe, cukrownicze, cementowe i t. d. działalnością swoją przyczyniają się jedynie do utrzymania wygórowanych cen skartelizowanych produktów, wzmagają bezrobocie i przynoszą szkodę rzemiosłu polskiemu, zebrani uchwaliłi protest przeciwko istnieniu tego rodzaju wszechwładnych syndykatów, poruczając Zarządowi opracowanie w tej sprawie specjalnego memoriału i przesłanie tegoż do Min. Skarbu. Na tem długotrwałe, 4-godzinne obrady wyczerpano i przewodniczący p. Węglowski zamknął zebranie o g. 7 wiecz. — **Z pogrzebu s. p. Janiny Kahlówny.** W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano odbył się pogrzeb tragicznie zmarłej w ub. niedzielę s. p. Janiny Kahlówny. Ołbrzymi kondukt pogrzebowy, odprowadzany na miejsce wiecznego spoczynku przez ks. ks. pref. Tomaszewskiego i Kiwicza, poprzedzały liczne wieńce i wiązanki kwieciane od koleżanek zmarłej i przyjaciół doktorostwa Kahlów. Również trumna na karawanie pokryta była całą żywym kwiatami. Za karawanem poza najbliższą rodziną szły niezliczone tłumy publiczności, pragnącej oddać ostatnią posługę zmarłej przedwcześnie s. p. Janinie Kahlównie i okazać w ten sposób współczucie straszką rodziną.

Sensacyjna afera
Falszowane weksle huty „Raków” na 50.000 zł. są w obiegu. — Dramatyczna walka poszkodowanego i fałszerza w tak-tówce.

W ubiegły czwartek do żydowskiego Spółdzielczego Banku Handlowego przy ul. Nowy Rynek 4 zgłosił się kupiec z Kłobucka Szaja Mojżesz Borenstein, dostawca hut „Raków” i poprosił jednego z dyrektorów Banku o zdyskontowanie mu kilkumiesięcznego weksla na ogólną sumę 6500 zł. Wszystkie te weksle były rzekomo klientowskie i na zlecenie firmy B. Hantke. Nieprawidłowe wystawienie weksli jak również pieczętki firmowe wskazywały na to, że weksle są fałszowane, wobec czego Bank weksli tych nie zdyskontował.

Na drugi dzień w mieście zaczęły krą-

Odpowiadając na liczne zapytania, komunikujemy, że nowa taryfa za prąd wprowadzona będzie w najbliższym czasie. Wprowadzenie jej zostało opóźnione wobec nieotrzymania, przez nas do tej pory oficjalnej aprobaty Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W każdym bądź razie nowa taryfa będzie wprowadzona najpóźniej z dniem 1 października rb.

ELEKTROWNIA.

żyć pogłoski o ukazaniu się fałszywych weksli na zlecenie „B. Hantke” i „Mordziejewskich zakładów górnico-hutniczych”. Pogłoski te okazały się prawdziwe i w pierwszym już dniu wykrycia afery stwierdzono, że w obiegu znajduje się tych „mocnych” weksli na około 50 tys. zł. Stwierdzono również, że Borenstein istotnie będąc w stosunkach handlowych z hutą „Raków”, otrzymywał pokrycia wekslowe, jednak oryginalnych weksli w obiegu nie puszczał, a operował na mieście jedynie weksłami fabrykowanymi przez siebie.

Oflarami pomysłowego fałszerza weksli padło kilku kupców częstochowskich, m. in. E. Rajzman (N. M. P. 8), któremu udało się jednak w ub. niedzielę spotkać Borensteina w chwili, gdy ten usiłował ukryć się w takówce. W zatrzymanym przez Rajzmana samochodzie doszło do bijatyki, w czasie której Borenstein chciał zadusić Rajzmana, wówczas Rajzman wybił sztywę i począł wzywać pomocy.

Obu kupców zabrano do komisariatu. Z braku konkretnych poszlak Borensteina jednak zwolniono.

Dopiero w poniedziałek cała afera wyszła na jaw, wywołując panikę wśród kupców częstochowskich.

Borenstein został aresztowany. Wiadomość o aresztowaniu Borensteina szybko rozszalała się po mieście. Posiadaczy weksli z zrymem „B. Hantke” jeszcze bardziej oblać strach i pospieszyli oni do Kłobucka, gdzie dopiero dowiedzieli się, że dłużnikami ich zajęły się władze prokuratorskie. Dochodzenie prawdopodobnie rzuci światło na całą tę sprawę i wyjaśni, jaki procent prawdy tkwi w domysłach na temat sfabrykowania przez B. całej serii weksli tak poważnego koncernu.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. Pięnkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— **Pobita na wzięcie u córki.** Bzimek Leokadia (ul. 1-go Maja 2) zameldowała policji, że matka jej, Józefa Łebek (ul. Kręta 16), przyszła do niej w odwiedziny i tu została pobita przez Bzimek Józefę i Kozioł Julję, zam. tamże.

— **Złodzieje w młynie i porzucony łup.** Rozencwaig Juda (Dąbrowskiego 13) zameldował policji, że z młyna przy ulicy Tartakowej nr. 15/29 skradziono mu 37 kg. mąki, wart 16 zł. Skradzioną mąkę złodzieje następnie porzucili obok bramy młyna.

— **Kosztowna drzemka w parku.** Zajączkowski Tomasz, zam. w Suchej, pow. Żywiec, zameldował policji, że w parku Staszycza w czasie chwilowej drzemki na ławce skradziono mu z kieszeni 50 zł.

— **Po powrocie ze wsi zastał mieszkanię bez rzeczy.** Pinczyński Stanisław (ul. św. Rocha 51) zameldował policji, że gospodarz jego, Kornberg, samowolnie wyrzucił z mieszkania jego rzeczy w czasie, kiedy był przez kilka dni na wsi.

— **Za jazdę „na gapę”.** Za jazdę po ciągiem bez biletu zatrzymany został Roman Kowalski, be zstałego miejsca zamieszkania.

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla znakomity film francuski p. t. „Noc szału”. Akcja obraca się w ramach złego pojęcia małżeńskiego, a głównym bohaterem jest adwokat, specjalista od spraw rozwodowych, który omał nie doczekał się sam procesu rozwodowego. Źródłem wesółki jest w filmie popędliwy grubas, mały płochy pami, której zachciało się spożyć kolację sam na sam z dawnym adoratorem, a obecnie przykłądnym żonokornym, właśnie owym adwokatem. Żona pragnie odplacić piękniem za nadobne i spędza wesółki wieczór w towarzystwie starszawego już radcy, przyjaciela męża. Stąd wynikał qu pro quo i zamęt aż w trzech solidnych domach. W „nocy szału”, podczas której były tylko

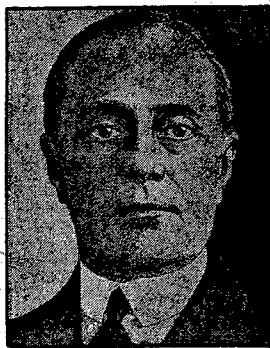
pozory zdrady, nazajutrz zwaśnione stała małżeńska zawierajają pokój, a może jedynie zawieszenie broni. Dzięki wytrawnej reżyserji film nabiera stopniowo rozpędu i bawi, mile wpadając w oczy i uszy, dzięki dobrej muzyce i piosenkom. Główny epizod filmu dzieje się w modnym paryskim lokalu, gdzie śpiewa świetna mulatka. Obsada b. dobra. Obie czołowe bohaterki są fizycznie i pełne specyficznie francuskiego wdzięku, a zwłaszcza piękna Jeanne Boitel w roli żony adwokata. R. Willm, L. Baroux i inni grają swobodnie, a z werwą i humorem. Kapitałny jest aktor w roli pianisty. — Nad programem widok Zakopanego i groteska dźwiękowa.

Kronika sportowa.

Mecz piłkarski z Łotwą dojdzie ostatecznie do skutku. Rozegrany on zostanie w Warszawie (jak zwykle) w dniu 2 października na stadionie Legji o godz. 15-ej.

Znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna, mistrzyni olimpijska w sprincie, odniosła ostatnio na międzynarodowych zawodach w Nowym Jorku nowy sukces, zwyciężając w biegu na 220 y w doskonałym czasie 25.7 s.

Ostatnie wiadomości.



Hr. Gravina

Zgon markiza Graviny

Gdańsk, 20.9. — Wczoraj wieczorem zmarł w Gdańsku wysoki komisarz Ligi Narodów markiz Gravina. WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY.

Warszawa, 20.9. — Dział delegacja polska z min. Zaleskim na czele wyjeżdża do Genewy na sesję Ligi Narodów.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA W JABLONKOWIE.

Cieszyn, 20.9. — Dzisiaj rano odbyła się w Jablonkowie, pow. Północny, poświęcenie kościoła w Jablonkowie, poświęcenie kościoła katolickiego. W uroczystości wzięły udział wielotysięczne rzesze Polaków z całego Śląska Cieszyńskiego.

LIKWIDACJA STRAJKU W PRZEMYSŁE NAFTOWYM.

Lwów, 20.9. — Strajk w przemyśle naftowym został ukończony obniżką płac o 10 proc.

Zamach na Tuchaczewskiego czy dziwny wypadek?

Kula rewolwerowa wpadła przez okno wagonu, którym generał sowiecki jechał na manewry niemieckie.

Wilno, 20.9. — Z Mińska donoszą, że nieznan sprawca oddał strzał rewolwerowy do wagonu, w którym jechał gen. Tuchaczewski do Frankfurta nad Odrą, aby wziąć udział, jako zaproszony gość, w wielkich manewrach Reichswehry. Kula przebiła szybę, nie czyniąc jednak nikomu krzywdy. W związku z tym wypadkiem powstały pogłoski o zamachu

na życie Tuchaczewskiego.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż jeden robotnik strzelił do drugiego, a kula przypadkowo wpadła do przedziału, gdzie siedział Tuchaczewski z otoczeniem. Tak przynajmniej ogłasza sfera urzędowa sowiecka.

GHANDI ROZPOCZYNA GŁODÓWKĘ.

Poona, 20.9. — Dziś po raz pierwszy Ghandi ma nie przyjąć pokarmów. Postanowił on pozostać w wieszeniu, gdzie przyjął szereg delegacji i społeczeństwa hinduskiego, a m. in. kastę parjasów.

61 ZABITYCH, 220 RANNYCH.

Oran, 20.9. — W wielkiej katastrofie kolejowej pod Oranem zginęło według ostatnich obliczeń 61 zabitych, a 220 zostało rannych, w tej liczbie 20 bardzo ciężko.

DZIEWIĘCJA „GRAND-KINO”

Najpiękniejsza Jeanne Boitel, świetny Richard Willm oraz Lucien Baroux w wspaniałym programie p. t.

NOC SZAŁU

Nad program: Nowa piękna dodatki dźwiękowe.

Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 2391/32.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru IV pow. Częstochowskiego, Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszym obwieszcza, iż w dniu 15 grudnia 1932 roku o godzinie 10 w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie w kwocie 300 zł. w zł. i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Franciszki Kallowej do połowy części osady właścicieli, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Bór Za-pilski, gminy Węglowice, pow. Częstochowskiego pod Nr. 66, zawierającej przestrzeni ogólnie 9 morgów 155 prętów ziemi, na której wzniesione są między innymi następujące budynki:

- 1) dom mieszkalny o 3 izbach i sieni, drewniany, kryty gontem i słomą.
- 2) stodoła z balo i 1 klepsisko i 1 siasiek, kryta słomą.

oraz inne wymienione w protokole opisu z dn. 24 maja 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

- a) w wspólnem z osobami obcymi, dzierżawem lub zastawem posiadaniu nie znajduje się,
- b) urządzonej hipoteki nie ma,
- c) podlega ograniczeniom w stosunku drobnia-nia i nabycia,
- d) należy do Antoniego i Franciszki małż. Kall.

Licytacja praw Franciszki Kall rozpocznie się o 10 mym szczupak. 1500 zł.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej oraz świadectwo na prawo nabywania grunów włościańskich.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarii Wydziału Cylnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: St. Stodółkiewicz.

ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU podaje do wiadomości, że w miesiącu wrześniu pogadanki nie odbędą się, natomiast w każdą sobotę podczas dyżuru w lokalu sekretariatu ul. Aleja Wolności 29 od godz. 6—7 p. dyr. Jadwiga Zawadzka będzie udzielała członkiniom porad z dziedziny go spodarskiej.

Podczas dyżuru przyjmuje się zapisy, składki oraz zamówienia na wypożyczanie elektr. luku i kompresorów do prania.

O F I A R Y :

Na Czerwoną Krzyż: K. Świeży zł. 5.

W NAUCE SEŁUŻĄCA

będę pomagał za odnawianiem meblowanego pokoju od zaraz. Oferty do sklepu „Gońca” pod „S.”. 2417

POCZĄTKUJĄCA maszynistka poszukuje bezpłatnej praktyki. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca” pod „Bez wynagrodzenia”. 2419

FRYZJERKA dobra potrzebna zaraz. Oferty do sklepu „Gońca”. 2422

50 TYS. ŻŁ. potrzebna na pierwszy numer hipoteki domu dochodowego w Alei Oferty do sklepu „Gońca” pod „Hipoteka”.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Bonifacy Domański. 1493

ZGUBIONO złoty pierścionek w Alei Łaskawego z n a l a z e c proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Biura „Renomy”. 1495

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wydaną na imię Andrzej Brzozowski. 1492

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

ZGUBIONO sumienią, obowiązkowa poszukuje posady karskiej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę skła-dać do sklepu „Gońca” pod „Dobre referencje”.

BEN--HUR

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Dawno zapowiadany i oczekiwany przez wszystkich film p. t.

Purpurowa Gondola

w roli gł. Dorothy BOUHIER i Józef SCHILDKRAUT.

Uwaga! Codziennie o godz. 3-jej po południu

PUSZCZA w roli głównej Grudzińska, Marr, Słotański, Halicz i Inni.

Paranek 49 groszy. Początek o 3-jej po poł.

miast uchwalono wniosek kompromisowy, że z dniem 20-go b. m. zaostroża się strajk, oraz kooptuje się kilku delegatów dla pertraktacji we Lwowie.

Odbyło się również zgromadzenie robotnicze oraz żon strajkujących.

W całym Zagłębiu panuje w dalszym ciągu spokój. Zakusy komunistów, rozrzucających w czasie zgromadzenia podburzające ulotki, nie mają powodzenia. Jeden z właścicieli kopalni w Boryslawiu p. Pollak próbował wraz z synami uruchomić kopalnię, robotnicy jednak do tego nie dopuścili.

GDZIE POLECI KPT. KARPINSKI?

Warszawa. — Znany lotnik, kpt. S. Karpinski z 1-go pułku lotniczego, zamierza wkrótce wystartować do lotu, trasa którego trzymana jest w tajemnicy, na samolocie polskiej konstrukcji inż. Rudnickiego „R. X”, wykonanym w fabryce „Plage i Laskiewicz”, zaopatrzonego w silnik „Skoda”, wykonany w Warszawie. Wraz z kpt. Karpinskim ma lecieć mechanik Rogalski z zakładów „Skody”.

Kpt. Karpinski jest znany długodystansowcem. Odbył on już kilka lotów międzynarodowych, między innymi lot dookoła Europy, długości 7.000 km. Kpt. Karpinski nie jest identyczny z pilotem Tadeuszem Karpinskim, który brał udział w Challenge'u. Ostatnio kpt. Karpinski przygotował się do wielkiego lotu Warszawa — Sidney w Australji na samolocie komunikacyjnym „XV”, ale podczas prób samolot ten został rozbity, wobec czego rajd ten został zamieniony. Nie jest wykluczone, że obecnie kpt. Karpinski zamierza znowic próbe przelotu na tym kolosalnym dystansie.

Pogłoski o tym locie nie są potwierdzone przez departament aeronautyki, który komunikuje, że narazie kpt. Karpinskiemu zezwolenia na lot nie wydał, a bez zezwolenia, kpt. Karpinski, jako oficer czynnej służby, lecieć nie może.

PRZEMYT PODZIEMNYM KURTYRZEM Z NIEMIEC DO POLSKI

Świętochłowice. — Niektórzy mieszkańcy t. zw. kolonji złodziejskiej w Szarleju, położonej tuż przy samej granicy polsko-niemieckiej wykorzystywali szyb drewniany, należący do nieczynnej obecnie kopalni rudy cynkowej „Helena”, odległej o 3 km. od granicy oraz szyb powietrzny należący do kopalni rudy cynkowej „Cecylia” i chodnikami, które łączyły oba szybby przechodzili na stronę niemiecką, gdzie oczekiwali ich dostawcy towarów. Przemitynicy zabrawszy towar chodnikami podziemnymi wracali na teren Polski do Szarleja, względnie do Brzozowic.

Przeprowadzona przez straż graniczną dokładna obserwacja wykazała, że ma się tu do czynienia ze zorganizowaną szajką przemytników. Część szajki złapana została jeszcze z początkiem bieżącego miesiąca w czasie wyciągania przemytu z szuby. Dalsza akcja straży granicznej doprowadziła w tych dniach do zupełnej likwidacji niebezpiecznej szajki przemytników. Onegdaj rano pomiędzy Szarlemem a Brzozowicami aresztowano pozostałych członków tej szajki. Ogółem aresztowano siedem osób.

Niebywała zbrodnia

Matka rzekomo z litości morduje swe chore dziecko.

Kraków. — W ubiegły poniedziałek za szedł w Krakowie fakt, który jaskrawo światło rzuca na dzisiejsze rozprężoną moralność. Mianowicie mieszkańcy domu pod l. 47 przy ul. Józefińskiej na Podgórze zaalarmowani zostali w godzinach przedpołudniowych, że jedna z lokatorek tego domu, żona konduktora kolejowego, Aniela Milusińska, zamordowała swojego 5-letniego synka Karola. Milusińska doznała swej zbrodni w ten sposób, że zarzuciła dziecku ręcznik na szyję, a nastep

nie ścisnęła pętlę, skutkiem czego dusząc się, dziecko zmarło.

Po zbrodni, matka wjdocznie dręczona wyrzutami sumienia, przybyła na 5-ty komisariat P. P. i wyjawila przed dyżurnym komisarzem potworny swój czyn, uświadniając się, że popełniła go z litości, gdyż dziecko od kilku miesięcy zapadało na ataki epileptyczne. Widoku chorego dziecka już dłużej znosić nie mogła i w ostatecznym rozdrażnieniu nerwowym

WRAŻENIA I UWAGI.

Tragicznym sytuacji w rolnictwie.

Wiele się mówi i pisze od dłuższego czasu o „nadzwyczaj ciężkiej sytuacji”, w jakiej znalazło się rolnictwo nasze na skutek kryzysu gospodarczego.

Określenie „nadzwyczaj ciężka sytuacja” nie oddzwiera obecnego stanu rzeczy w rolnictwie, sytuację tę bez przesady określić można jako potworną tragedję.

Oto niedawno doniosły pisma, że dnia 25 ub. miesiąca, w majątku Wroników w Piotrkowskim popełnił samobójstwo właściciel tego majątku s. p. Feliks Wünsche w obecności komornika, który zjechał celem opisania zbroża za długi.

Możnaby przejść do porządku dziennego nad tym wypadkiem, jako nad jednym z licznych już obecnie smutnych skutków trwającego kryzysu, gdyby wypadek ten nie dotyczył ziemianina tego typu i tej miary, jakim był s. p. Feliks Wünsche.

Tragicznie zmarły s. p. Feliks Wünsche bowiem znany był ze swego gospodarowania nie tylko w okolicy bliższej lub dalszej, ale jako nauczyciel wielu wybitnych rolników — śmiało można to powiedzieć — w całym kraju.

Człowiek nadzwyczaj pracowity, oszczędny i przeczorny, rolnik doskonały, gospodarstwo swoje umiał postawić i utrzymywać na bardzo wysokim poziomie, będąc wzorem do naśladowania dla innych.

targnęła się na ten czyn.

Począłkowi nie chciano dać wiary jej słowom, gdyż sądzono, że ma się tu do czynienia z obłąkaniem. Niebawem okazało się, że zeznania Milusińskiej są prawdziwe, w następstwie czego Milusińska, osadzono w aresztach, skąd odstawiona została do więzień sądowych.

Niezwykła ta zbrodnia wywołała zarówno wśród mieszkańców domu, jak też w okolicy przyciębiające wrażenie.

Jeżeli więc tego rodzaju człowiek, który nie wiedział, co to jest jakaś rozręyka i wydatek na nią, człowiek rzetelnej pracy, doprowadzony został do takiej ostateczności, że pozabawia się życia, jest to dowodem, że przed rolnictwem otwarła się przepaść, że więzanie końca z końcem nawet dla rolników najbardziej oszczędnych i pracowitych, najbardziej starających się nagiąć do zaleającego kryzysu, staje się dzisiaj niemożliwym celem.

Wprawdzie ostatnio ogłoszony został przez Radę szereg ulgowych dekretów dla rolnictwa, nawiasem mówiąc bardzo elastycznych pod względem ich interpretowania, wprawdzie dochodzą wieści z różnych stron kraju o akcji samoobrony, jaką rozwija zarówno drobne jak i większe rolnictwo.

Cóż to jednak znaczy wszystko, gdy szaleją licytacje głównie w wystawieniu Urzędów Skarbowych za podatki i z wystawienia Tw. Kredyt. Ziemskiego, których to rodzajów długów dekrety owe nie obejmują.

Czy w tych warunkach nie nasuwa się, mimowoli, pytanie, jeżeli tej miary człowiek co s. p. Feliks Wünsche załamuje się, to co będzie z innymi?

I czy nie znajdują się naśladowcy s. p. Feliksa Wünszego.

(—) STANISŁAW KOBYLECKI

Skapa, p. Radomsko, dn. 18.9. — 1932 r.

KRONIKA

Sroda
21
WRZESIEŃ

Dziś — Suche dni. Mateusza 4p. Jutro — Tomasz z Wil. Wschód słońca o godzinie 5:28 Zachód „ ” 17:45 Kalendarz historyczny: Turcy ustępują z Kamieńca w 1699 roku.

— Zmiana przepisów o zwrocie opłat szkolnych. Prezydium Rady ministrów rozesała do wszystkich urzędów państwowych okólnik w sprawie częściowej zmiany przepisów o zwrocie opłat szkolnych w szkołach średnich prywatnych za dzieci urzędników państwowych.

Wobec wejścia w życie nowej ustawy szkolnej, państwo nie będzie zwracało wpisów za dzieci urzędników państwowych, uczęszczających do klas: przedwstępnej, wstępnej i pierwszej w prywatnych szkołach średnich, gdyż klasy te nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowym.

— Pielgrzymka z Opola. W związku z uroczystościami 500-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu, w ubiegły piątek przybyła do Częstochowy pielgrzymka Polaków ze Śląska Opolskiego pod kierownictwem p. Jana Wawrzynka w liczbie osób 275. Pielgrzymkę powitał na dworcu kolejowym w imieniu Z. O. K. Z. oraz Zarządu Miasta p. A. Poliszewski, przewodniczący Sekcji wycieczkowej Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Następnie pielgrzymka udała się na Jasną Górę, gdzie powitana została przez O. Romana i wprowadzona do kaplicy Cudownego Obrazu, a potem udała się do wyznaczonych wygodnych kwater.

W dniu następnym o godz. 7-jej rano na intencję pielgrzymki, została odprawiona Msza św., po której O. Alfons wygłosił gorące przemówienie, podkreślając, że Polacy ze Śląska Opolskiego są wielkimi katolikami i że całym sercem są oddani Matce Bożej. W końcu swoim przemówieniem O. Alfons udzielił błogosławieństwa mówiąc: „Udzielę błogosławieństwa Matki Boskiej Częstochowskiej i zanieście je swojemu arcybiskupstwu Bertrawowi, tamtejszemu arcybiskupowi, zanieście je wszystkim duszpasterzom, zanieście je do swoich chał, do swoich rodzin i tym, którzy są obłożeni chorzy i nie mogą ujrzeć Matki Bożej, jak wy Ją tu widzicie, zanieście wszystkim: Niech Ona wzmocni i po-

krzepi was na duchu i wierze katolickiej”. Wśród słuchającego ludu śląskiego o slychać było głośny szloch i łkanie.

Następnie pielgrzymka odbyła drogę krzyżową, zwiedziła kościoły. W poświęceniu Najsw. Marij Panny gorącą przemową powitał Opolan ks. prałat Ciesielski.

W niedzielę przed odjazdem pielgrzymka udała się do Katedry, gdzie bardzo serdecznie przyjął ich ks. prałat Wróblewski, a swoim przemówieniem wywarł na pielgrzymce wielkie wrażenie. Odjazd pielgrzymki do Opola nastąpił o godz. 14-jej min. 15.

— Z zebrania Zw. Prac. Kasy Ch. W ub. sobotę w sali obrad Kasy Chorych w Częstochowie odbyło się zebranie ogólne Zw. Prac. K. Ch. z udziałem delegatów z Radomska, Włoszczowy i Wielunia. Zebranie przyjęło do wiadomości protokół komisji rewizyjnej i udzieliło absolutorjum poprzedniemu zarządowi. Nadto dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu, do którego zostali obecnie dodatkowo wybrani pp. Bolesław Walczak i Józef Sztymela.

Skasowanie

najtańszej wódki.

Monopol spirytusowy nie będzie już dostarczał do handlu spirytusu o mocy 90 proc. oraz wódki zwyczajnej o mocy 35 proc.

Sprawa tej wódki jest bardzo ciekawa. Monopol wypuścił ją na rynek dość niedawno i teraz wycyfuje się z tej produkcji. Przy wypuszczaniu miano nadzieję, że zwiększy przez ten gatunek wódki konsumpcję spirytusu, bo była ona szczególnie tania. Spirytus, w niej zawarty, przez konsumenta płacony był taniej, niż spirytus do picia innych rodzajów.

Ale kalkulacja ta okazała się bardzo zawodna, bo i zawodna okazać się musiała. A dlaczego, wyjaśnimy to na przykładzie. Można było kupić tanią wódkę 35 proc. zmieszając ją ze spirytusem 45 proc. i otrzymać 40 proc. wódkę, tańszą od spirytusu 40 procent, sprzedawanego przez monopol. W tych warunkach monopol ponosił... straty, zamiast spodziewanych zysków.

Obecnie w tej sytuacji się zorientowano i tania wódka 35 proc. nie będzie

Dźwiękowy Teatr „ODEON”

Wielki dramat w 2 serjach 14 aktach w jednym programie

Tajny Detektyw

Największa sensacja świata.

Nad progr.: Tygodnik Dźwięk. Paramount.

Ceny miejsce zwykłe. Szczegóły w afiszach.

już rozlewana. Zapasy te, jakie są w handlu, sprzedawane będą aż do wyczerpania.

Ponieważ spirytus w wódce 35 proc. jest tańszy, przeto, oczywiście, zapasy długo w handlu nie pozostaną.

Zamiast 90 proc. spirytusu do celów domowych i leczniczych, ukazać się ma w handlu spirytus o mocy 95 proc.

— Z zebrania Zw. Legionistów. W ub. niedzielę w lokalu własnym przy Alei Kościuski 10 odbyło się walne zebranie Częst. Oddziału Zw. Legionistów. W zebraniu brała udział liczna grupa oficerów służby czynnej b. legionistów z gen. M. Dąbkowskim na czele między in. byli obecni pp.: pułk. Myszkowski i ppik. Sekkara, maj. Ring, kpt. Studencki i inni, władze Okręgu Związku reprezentował prok. Dr. Rzdziekiewicz z Sosnowca. Zebraniu przewodniczył major dypl. Ring, protokol prowadził p. Stocki.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu przedstawił p. dyr. Kobylecki, poczem kolejno z poszczególnych działów sprawozdania dał p. p. sek. N. nys, skarbnik Tajster. Sprawozdanie z komisji rewizyjnej odczytał p. Lubowiecki Na wniosek przewodniczącego zebrani jednogłośnie udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przed przystąpieniem do wyboru nowego zarządu piękne przemówienie wygłosił p. gen. Dąbkowski, wzywając legionistów do rzetelnej i owocnej pracy dla dobra Związku i Państwa. Następnie przemawiał delegat okręgu, pprok. Rzdziekiewicz.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu, najpierw prezesa, a potem pozostałego zarządu. W tajnem głosowaniu (kartkami) prezesem obrany został p. dyr. Kobylecki. Do zarządu weszli pp. kpt. Lelito, Nanyś, Tajster, Feliks Watała, Lubowiecki, Prządka. Do komisji rewizyjnej — pp.: Wład. Watała, Łęgosz i Nowicki, zaś do sądu koleżeńkiego pp. i dyr. Zbierski, Świącki i Poznański.

Z nadzwyczajnego zebrania

Okr. T-wa Rzemieślniczego.

Tow. przystępuje do założenia spółdzielni kredytowej i towarowej, Protest przeciwko syndykatom i kartelom.

W ub. niedzielę po południu w lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie rzemieślników, stowarzyszonych i niestowarzyszonych, celem omówienia doniosłych spraw, dotyczących wszystkich rzemieślników polskich. Było to wyjątkowo ożywione i nader liczne zebranie. Sala była przepełniona.

Obrady zagał prezes T-wa p. Jarzebiński, prosząc na przewodniczącego p. J. Wicławskiego, który z kolei zaprosił do stołu prezydjalnego w charakterze gościa prezidenta Izby Rzem. p. Balcera z Radomia, na asesorów pp. Malczyńskiego, Rzykiewskiego i Maika oraz na sekretarza p. Dziembę.

Po odczytaniu protokołu z posiedzenia starszych i podstarszych Cechów jednogłośnie uchwalono wniosek doniosłego znaczenia dla życia i rozwoju T-wa oraz dla korzyści wszystkich członków, a mianowicie, że walne zebrania rzemieślników odbywać się będą co miesiąc, t. j. w pierwszą niedzielę po 15-tym każdego miesiąca.

Po wezwaniu zebranych przez p. przewodniczącego do zapisywania ucnioów do szkoły dokształcającej, aby można było skompletować dodatkowy, nowy oddział wobec braku miejsca w oddziałach dotychczas istniejących, przystąpiono następnie do omówienia sprawy nadmiernej obciążenia podatkowych i po dyskusji, w której zabierali głos: pp. Wicławski, prezydent Balcer, radca Musiał i inni, postanowiono za pośrednictwem Izby Rzem. poczynić starania w Radzie Izb i Min. Skarbu o nie wliczanie terminatorów w poczet pracujących w warsztatach, gdyż skutkiem takiego, nieuzasadnionego wliczania warsztaty muszą wykupywać wyższe kategorie, świadectwa przemysłowych i wódole ponosić wiek-

Z Kamienicy Polskiej.

Obchód ku uczczeniu pamięci s. p. por. Zwirki i s. p. inż. Wigury.

(Koresp. wł. „Gońca Częst.”)

W ub. poniedziałek z inicjatywą nau- czycielstwa odbył się w Kamienicy Pol- skiej piękny obchód ku uczczeniu pamie- ci tragicznie zmarłych bohaterów-lot- ników naszych.

O godz. 8-jej rano odprawione zostało (na specjalne zamówienie nauczycielstwa) w miejscowym kościele uroczyste nabo- żeństwo żałobne na intensję zmarłych i tragicznie zmarłych. Na nabożeństwo to obok licznych zastępów działów szkolnej ze sztandarem, tudzież wszystkich pra- wie miejscowych organizacji z orkiestra strażacką na czele — przybyło także spo- ro publiczności. Po nabożeństwie pod- czas którego bardzo ładnie wykonał solo na skrzypcach p. nauczyciel J. Deska o- raz przygotowała także piękne utwory ża- łobne orkiestra strażacka pod batutą p. Zajberta. — Zebrano się tłumnie na ry- nek przed siedzibą urzędu gminnego, gdzie najpierw podniosło przemówienie okolicz- nosciowo wygłosił kierownik szkoły pow- szachniej p. nauczyciel R. Czekański, któ- ry też, nawiasem mówiąc, był właściwym inicjatorem i organizatorem zarazem ca- łego obchodu. Prelegent w rzewnych i do- głębi wzruszających słowach wyraził ten powszechny żal, jaki dotknął cały Naród z powodu tragicznego zgonu jego s. p. Bo- haterów, którzy niedawno jeszcze świeci- li taki tryumf... Przemówienie swoje za- kończył prelegent „jednomimutową skwi- łą ciszą” ku uczczeniu pamięci bohater- ów lotników. Pozem w imieniu tamtejszego społeczeństwa przemówił niemniej serde- cznie p. Br. Bielohradec, który ubolewał, że tak stosunkowo nielicznie ludność u- czestniczyła w obchodzie. Wreszcie w imieniu matek i gospodyń wiejskich prze- mowiała krótko zawsze do praśy społecz- nej oshocza p. Wanda Bielohradkova, dziękując przedewszystkiem nauczyciel- stwu za inicjatywę i urządzenie tego ob- chodu, poczem orkiestra odegrała „Jesz- czę Polska nie zginała” i publiczność roz- zeszała się, a działka szkolna stojąca do- tycheżas w zwartych szeregach rozpiar- czyła wśród wrzawy, by za chwilę przysła- pić do lekcji.

Z prawdziwą przyjemnością notuje się o powyższym, gdyż niewątpliwie, że w ca- łej tej wielkiej żałobnej uroczystości, ja- kąd odprawiał ostatnio Naród na cześć swoich Bohaterów, — najbardziej chyba wzruszającym objawem są właśnie te skromniutki obchody wiejskie!...

To jest inicjatorem obchodu w Kamie- nicy Polskiej należy tu wyrazić szczerę u- znanie. Jot.

Harczerze polscy w Estonii

Niestychała prowokacja Litwinów. W ostatnich dniach odbył się w Estonii pod Parnu międzynarodowy zlot harcerski, w którym oprócz 600 skautów estońskich wzięło udział 80 skautów litew- skich, 38 litewskich, 28 polskich, 13 szwedzkich, 12 fińskich, 2 francus- kich, oraz 1 harcerz węgierski. Przed- stawiciele harcerstwa polskiego byli wy- jątkowo serdecznie podejmowani przez Estonczyków. Komisarz międzynarodo- wy Związku Harcerstwa Polskiego, p. Wolkowicz, wręczył prezydentowi Esto- nii, w obecności posła polskiego, min. Li- bickiego, odznakę honorowego harcerza Rzeczypospolitej Polskiej, wygłaszając przy tej okazji przemówienie w języku estońskim. Podobną odznakę wręczył p. Wolkowicz przewodniczącemu es- tońskiemu harcerstwa, prof. Kannowi, który wzamian ofiarował mu odznakę ho- norowego instruktora skautów estoń- skich.

Jedynym zgryzieniem w braterskiej atmo- sferze obozu harcerskiego była niestycha- na prowokacja skautów litewskich, któ- rzy w szobie swym wystawili rysunek Góry Zamkowej w Wilnie z flagą pań- stwową litewską. Harcerze polscy zwró- ciłi się do kierownictwa zlotu o interwen- cję u Litwinów, aby zaniechali prowo-

ZAKŁAD RENTGENOWSKI POD KIEROWNICTWEM D-BAARNOLDA BRAMA przeniesiony został do domu przy ul. ALEJA WOLNOŚCI 10. TEL. 606.

kacji, obrażającej tucznią narodowe Po- laków i usuneli rysunek. Mimo energicz- nej interwencji kierownictwa zlotu, kie- rownictwa harcerstwa estońskiego, oraz wszystkich, biorących udział w zlocie drużynowych, skauci litewscy kategori- cznie odmówili. Wobec tego, harcerze po- lscy postanowili opuścić natychmiast o- bóz, jednak naskutek gorących i ser- decznych prośb organizatorów zlotu oraz młodzieży, biorącej w nim udział, zgoda- li się pozostać, skierowując jednocześnie sprawę niesłuchanego postępuku skautów litewskich do Międzynarodowego Biura Skautowskiego w Londynie.

Z KRAJU.

(-) Niemca przegrado włoscjanina i Grąd. Do włoscjanina ze wsi Grady, po- wiat węgrowski, Władysława Filipa, który wracał do domu z Warszawy, pod- szedł na stacji Trebлінka sekwestrator urzędu podatkowego z Węgrowsa w to- warzystwie posterunkowego, Witkow- skiego z Prostynia i poprosił go do budki kolejowej, zabrał mu z kieszeni 514 złotych... na poczet zaległości po- datkowych.

Nadaremnie tłumaczył się ogolony w tak oryginalny sposób kmiotek, że pieniądze doń nie należą, bo wiezie 100 złotych dla Stanisława Szerszenia z Wo- liki, 250 zł. dla Feliksa Gawłowskiego i 150 zł. dla Lucjana Słabaka z Kosowa. Sekwestrator pozostał nieuczny.

Splakana ofiara sekwestratora podat- kowego „w nowym trybie” powędrowa- ła do domu, gdzie czekała ją dalsze przy- krości od właścicieli gotówki.

Kozmar śmierci w zagajniku lasów Świątkowickich.

Komenda policji powiatowej w Łasku powiadomiona została o znalezieniu w zagajniku lasów, należących do wsi Świątkowice, gm. Dlutów, pow. łaskiego, trzech mężczyzn, leżących w kałużach krwi. Odkrycia dokonali wsiacy zajęci grzybobranie.

Na miejsce wypadku przybyła niezwo- cznie policja w towarzystwie lekarza po- wiatowego. Wiadomość odpowiadała prawdzie. W gęstych zarostach leżeli trzej mężczyźni, pokłóci nożami. Dwóch z nich już nie żyło. Natomiast trzeci da- wał znaki życia. Po udzieleniu pierwszej pomocy rannego, którym okazał się nie- jaki Leon Stanisławski, zamieszkały w pobliskiej wsi Dabrowa, przewieziono go stanie groźnym do szpitala sejmikowego w Łasku.

Zabitymi okazali się Szczepan Jan- czyc, zamieszkały we wsi Świątkowice oraz niejaki Piotr Michlewski, mieszka- niec Dabrowy.

Po zabezpieczeniu zwłok na miejscu zbrodni policja przystąpiła do przepr- owadzenia dochodzenia. Wykazało ono, że obaj zabici oraz przewieziony do szpi- tała Stanisławski brali w ub. niedzielę u- dział w zabawie tanecznej, odbywającej się w Świątkowicach.

W czasie zabawy pomiędzy wymienio- nymi oraz kilku organizatorami zabawy w Świątkowicach doszło do bójk, która led- nak zdołano zlikwidować w zarodku. Nad ranem Janczyk, Michlewski i Sta- nisławski opuścili zabawę i udali się na dalszą pijatykę do miejscowego sklepiku, gdzie w towarzystwie kilku innych jesz- czę mężczyzn, wśród których znajdował się również ci, którzy na zabawie spowo- dowali bójkę, piłi przez cały dzień. We wtorek nad ranem potężno dopióro kres- pilityce.

Janczyk i Michlewski, odprowadzani przez groho osobników, wyruszyli do domu. W zagajniku lasów świątkowic- kich wynikało powtórnie bójkę, wynikiem której było dwóch zabitych i jeden cięż- ko ranny.

Na miejscu przestępstwa znaleziono liczne ślady, które wskazyją na to, że w- krwawej bójkę brało udział kilku osobo-ików. Pozaatem na miejscu zbrodni znale- ziono okrwawiony nóż sprężynowy oraz

kilka czapek, w tem czapki obu zabitych. Policja niezwłocznie przystąpiła do po- szukania, które też niebawem przyniesi- ły się do zatrzymania silnie podejrza- nego o udział w zbrodni niejakiego Win- centego Jodaka, o bujnej przeszłości, kilkakrotnie już karanego więzieniem za rozmaite przestępstwa. Na odzyski Joda- ka znaleziono liczne ślady świeżej krwi, które wskazują na to, iż brał on udział w krwawej bójkę. Poplamiona krewia o- dzieł aresztowanego przelała do ana- lizy.

W toku dalszego dochodzenia zatrzy- mał kilkunajsetczosobnikowo podejrza- ny o udział w zbrodni. Nazwiska aresz- towanych oraz dotychczasowy wynik do- szącego się w dalszym ciągu śledztwa trzymamy się w tajemnicy.

Wiadomość o poturej zbrodni wywoła- ła w całej okolicy Świątkowic przynębia- jące wrażenie, ponieważ obaj zabici, jak i ranny Stanisławski cieszyli się i najkna- lepszą opinią.

(-) Obława na człowieka lesnego. Ze Lwowa donoszą: W lasach pod Sa- sowem trzadziła policja obławę na „czło- wieka lesnego”, którego, po był w lesie w-stanie-dzielnik, był powodem zanępo- kojenia okolicznych mieszkańców. W po- szukaniu wzięła tłumnie udział lud- ność miejscowa. W istocie znaleziono go w zarostach zupełnie nagięgo, który obudzony, zerwał się i uciekł, wydając z siebie niertykułowane dźwięki.

Jest nim niejaki Dmytro Iwanyszyn, który przed czterema laty znikł bez- wieści.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W dziesiątym dniu ciągnięcia 5-jej klasy 250-6-jej polskiej loterii państwowej wylosowano, wyra- nie następująco:

Table with lottery numbers and prize amounts. Includes sections like '100,000 zł. Nr. 115509', '50,000 zł. Nr. 115509', '10,000 zł. Nr. 115509', and a large table of smaller prizes from 1000 to 500 zł.

Dr. T. LEWKOWICZ CHOROBY OCZU W CZESTOCHOWIE, KATEDRALNA 16 87. Przyjmując od 10 do 12 i od 4 do 7. Leczenie jądrowe od godziny 9-10. OCZY SZTUCZNE SZKLANE.

Table of lottery numbers and prizes: 150 65 295 326 48 47 1362 562 615 75 51 795 876, 62022 73 254 332 478 88 519 34 35 50 97 789 836, etc.

Table of lottery numbers and prizes: 75018 114 77 208 55 68 431 530 75 655 708 20, 39 323 76039 54 109 284 311 440 78 508 55 56 624, etc.

Table of lottery numbers and prizes: 100035 102 23 43 205 47 84 450 74 82 514 32 56, 60 600 11 13 772 802 943 101663 73 195 335 437, etc.

Table of lottery numbers and prizes: 125092 95 237 41 349 58 465 553 67 83 740 69 82, 809 50 968 126027 81 100 390 430 540 72 615, etc.

Kolektora ANTONIEGO EGERA w Częstocho- wie, Al. 1. Nr. 14 wylosuje wygrana i samowia- stawk. W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnięcia.

WĘGIEL Najlepszych kopalałs: Flora, Modrzejów, Kazimierz, Julisz, oraz średnich kopalałs o wy- sokiej kalorii, dostarczany w każdej ilości po cenach konkurencyjnych firm „SPOLEM” Al. Wolności 41 (dawnej) Kościuszki 43) tel. 230.

Ze świata.

(X) Były następca tronu niemieckiego skrzypkiem. Jak donoszą z Budapesztu do „Neue Freie Presse”, członek kwartetu Roth-Lehner, Franciszek Roth, zaproszony był w Mondsee (Salzkammergut) do udzielenia lekcji gry kameralnej byłemu następcy tronu niemieckiego.

Jak opowiada Roth, były Kronprinz jest doskonałym skrzypkiem. Roth grał z nim wielokrotnie. Książę przepadał za walcami wiedeńskimi, które grał z pamięci. Ale ulubionym jego kompozytorem jest Haydn.

(X) I w Los Angeles komornik sądowy robi przykre niespodzianki. Podczas gdy znana i uroczą gwiazdą filmową Gloria Swanson odbywa podróż dookoła świata — do jej mieszkania w Los Angeles zawitał egzekutor, który zajął i wytransportował całe urządzenie mieszkanie, wartości kilku tysięcy dolarów.

Po powrocie z wyczasów p. Gloria zostanie w swym luksusowym poprzednio mieszkaniu tylko jeszcze jedno łóżko, stół i umywalka.

Jak się okazuje, zajęcia dokonał komornik z polecenia jednej z większych firm nowojorskich, która uzyskała egzekucję sądową na inwentarzu mieszkaniowym artystki z powodu niespłacenia przez nią należnych rat.

(X) Oko Gambetty. Jak wiadomo, gdy słynny francuski mąż stanu, Leon Gambetta, był jeszcze nieznanym szerszemu ogółowi początkującym adwokatem w Cahors, musiał poddać się operacji usunięcia prawej gałki ocznej, którą zastąpił mu okiem szklanym.

I przez całe dziesięciolecie sądzono, że ta gałka oczna Gambetty była spalona po operacji. Tymczasem w tych dniach okazało się, że istnieje dotychczas. Wyszło, mianowicie, na jaw, że asystent chirurga, który dokonał wspomnianej operacji, zachował tę gałkę i zakonserwował ją skrupulatnie. Tymczasem Gambetta zdobywał coraz szerszą sławę jako polityk i wreszcie, podczas wojny prusko-francuskiej i po niej, stanął w szeregu najwybitniejszych francuskich mężów stanu.

Naturalnie, że wobec tego oko Gambetty stało się prawdziwą relikwią dla lekarza, który je przechowywał. Pewnego jednak dnia, lekarz ten zdradził się

NA SEZON SZKOLNY

NAJWIĘKSZY WYBÓR

MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH I POMOCY SZKOLNYCH

PRZYGOTOWAŁ

Sklep „Gońca Czesłochowskiego”

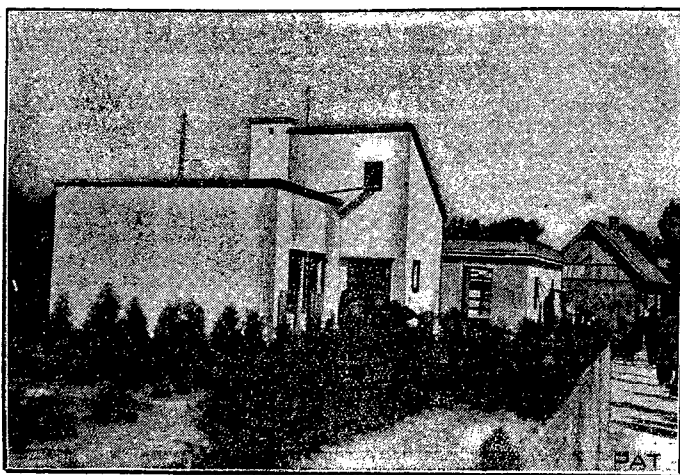
II-ga Aleja № 26, tel. 50.

Zeszyty szkolne, książki, bruliony, bloki rysunkowe, tecki skórzane i rysunkowe, toristry, torby śniadaniowe, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obsadki, wieczne pióra, ołówki, atramenty, kredki, plastelina, cyrkle, grafiony, ekerki, łotrkiaty, farby olejne i wodne, gumy, guma arabska, kalamary, scyzoryki, papiery rysunkowe, rysownice, rajszyzny, temperówki, tusze, węgielki, wycinanki, płótno i papiery introligatorskie, albumy, pamiętniki i t. p.

CENY NISKIE. OBSŁUGA SZYBKA I UPRIEMIA.

z posiadania niezwyklego skarbu przed jednym ze swych pacjentów, bogatym Amerykaninem, ten zaś ofiarował mu natychmiast za ową pamiątkę osobliwą

sumę tak wielką, że lekarz nie mógł oprzeć się pokusie i sprzedał swą relikwię. Dzisiaj oko Gambetty ma się znajdować w Stanach Zjednoczonych.



Tani dom własny.

Na polach białeńskich pod Warszawą odbyła się inauguracja wystawy „Tani Dom Własny”. Oto widok terenu wystawy, gdzie wzniesiono szereg pomysłowych i praktycznych domów drewnianych.

— „Historia obrony Lwowa”. Zarząd Główny Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich z siedzibą we Lwowie komunikuje, iż w listopadzie b. r. opuści prasę i tom materiałów do dzieł „Historii stopadkowej obrony Lwowa w r. 1918, wydany przez Komisję Naukową Towarzystwa.

Będzie on zawierać relacje organizatorów, do wódców oraz wybitniejszych uczestników tej obrony. Relacje te przedstawiają materiał źródłowy pierwszorzędnej wagi, wskutek czego przyczynia się znacznie do wyświeclenia genezy oraz przebiegu obrony Lwowa. Cena egzemplarza 450 stron druku wyniesie w przeliczeniu 12 zł, zaś dla zamawiających w przedpłać 10 zł. Zamówienia należy skierowywać pod adresem: Administracja wydawnictwa Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa! Lwów, gmach D. O. K. VI, należność za przeliczną przez P. K. O. konto czekowe Nr. 143.870.

Zaufanie do lekarza.

Lekarz. — Niech się pan nie niepokoi, rof. temu przechodziłem te samą chorobę, co pan i jednak wyleczyłem się zupełnie.

Pacjent. — Cudownie! Prosiłbym zatem pana doktora o adres lekarza, który pana wyleczył.

Przykład.

— Nieznośny z ciebie chłopak! Bierz sobie przykład z Micia państwa Kowalskich; on jeszcze nigdy nie dostał batów.

— Tak, jabym też chciał mieć takich „rodziców”.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WARSAWA — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12:10 Codz. przegląd prasy polskiej, 12:40 Komunikat meteor., 12:45 Muzyka gramof., 15:00 Komunikat gospod., 15:10 Muzyka gramofon., 15:30 Kronika harcerska, 15:35 Chwilka morska i kolonijalna, 15:40 Program dla dzieci młodszych, 16:05 Muzyka gramofonowa, 16:35 Komunikaty-rybackie, 16:40 Skrzynka pocztowa, 17:00 Koncert, 18:00 Odczyt z Poznania, 18:20 Muzyka taneczna z Ciechocinka, 19:10 Rozmaitości, 19:30 Komunikat o hodowli koni, 19:35 Pras. dziennik radiowy, 19:45 Skrzynka pocztowa rolnicza, 20:00-20:35 Transm. audycji ze Lwowa, 20:35 Kwadrans literacki, 20:50 Recital skrzypcowy, 21:50 Dodatek do pras. dz. rad., 21:55 Komunikat meteor., 22:00 Muzyka taneczna, 22:25 Odczyt w jez. rumuńskim ze Lwowa, 22:40 Wiadomości sportowe, 22:50 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11:58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa, 12:10 Codz. przegląd prasy z Warsz., 12:20 Muzyka gramofon., 12:40 Komunikat meteor. z Warsz., 12:45 Muzyka gramofon., 14:00 Komunikat gospod., 15:00 Komunikat gospod. z Warszawy, 15:10 Intermezzo muz., 15:40 Audycja dla dzieci z Warsz., 16:05 Intermezzo muz., 16:40 Skrzynka pocztowa, 17:00 — 19:10 Transm. z Warszawy i Poznania, 19:10 Rozmaitości, 19:30 Komunikat Zw. Młodz. Polsk., 19:35 Pras. dzienni kradz. z Warsz., 19:45 Odczyt, 20:00 — 22:05 Transm. ze Lwowa i Warszawy, 22:05 Intermezzo muzyczne, 22:40 Wiadomości sport. z Warsz., 22:50 Intermezzo muz., 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

ERNEST FOX.

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza Dama

Przeład autorzowany z francuskiego.

— Rzeczywiście wchodził tam! — potwierdził inny głos męski.

— Możliwe, że tam wszedł! — zaczęła kobieta, — ale napewno wyszedł! odrzuca z powrotem. Jakże mógłbyś cię śledzić w innym wypadku. Nie, zapewniam was, że nie zawiadomili nikogo, znam tych ludzi z Intelligence Service, mają oni zaufanie tylko do siebie samych, a poza tem, wciągając policję mu siałby ją informować o różnych dla siebie niedogodnych rzeczach. Nie zapominajcie też o tem, że jego siostra jest zdana na naszą łaskę, a to jest ważny atut.

— Chciałbym w to wierzyć — mruknął Donnerthal! — Mam jednak wszelkie dane, aby przypuszczać, że on myśli tylko o walce...

Drugi z mężczyzn roześmiał się. — W każdym razie obecnie jest uprzedzony. Przysięgam ci, że jeżeli po tem wszystkim znajdę go jeszcze tutaj, nie ujdzie calo.

— To postanowione — powiedziała kobieta. — Ale powtarzam jeszcze raz, że niepożądane byłoby przelewanie krwi bez koniecznej potrzeby. — I do dala znaczący tonem: — Zawsze się takich rzeczy później żałuje, wierzcie mi, nauczyło mnie tego własne doświadczenie.

Betty zadrżała. Kim była owa megie-

ra? To nie był głos owej fałszywej Angielki.

Kobieta mówiła dalej: — Poza tem nie należy zapominać, że nie jesteście u siebie i musimy zachować jak największą ostrożność. Możecie przejeździemy jednak do rzeczy poważnych, zamiast się sprzeczać. Czy twój ludźcie poszli do miasta, aby doprowadzić wóz do porządku?

— Tak, kazalem im wyjść przez las. Zwykle wyjście może być stuleżone, ten przeklęty Anglik widział, gdzie się zatrzymałem.

— Co za idiotyzm — narzekał drugi z mężczyzn — żeby zatrzymywać maszyny tak blisko muru.

— Nie mogłem tracić czasu — tłumaczył się Donnerthal. — Chciałem was jak najprędzej zawiadomić, że udał się na policję.

— I sciągnąłeś za sobą tego szpiega i w dodatku uważałeś za właściwe wejść głównym wejściem, jedynie dlatego, że je łatwiej odkryć...

— Chciałbym, żebyś się kiedyś zapoznał z pazurami tego Anglika. Byłem sam i myślałem, że go dawno niema. Nie widziałem nigdzie motocykla.

— Nie widziałeś motocykla? Nadzwyczajnie! — i dokończył twardym głosem: — Dobrze. Uprzedzam cię tylko, że general dowie się o twoich wyczynach, panie Donnerthal!

Kobieta interwenjowała raz jeszcze: — Uspokój się, von Kreifeld, nie unos się niepotrzebnie. Musisz jednak przyznać, Donnerthal, że byłeś bardzo nieostrożny...

Mężczyzna mruknął coś niezrozumia-

le. Dał się słyszeć odgłos przewróconego krzesła i trzaśnięcie drzwiami. Zapewne obwiniony wyszedł.

Betty, której było niewygodnie na stopniach drabiny, wsunęła się cicho do swego pokoju i położyła się na podłodze, nadsłuchując dalej.

— Nie powinieneś się tak gorączkować, von Kreifeld — zaczęła kobieta. — Mój kochany, to nie jest sposób zyskiwania sobie ludzi!

— Kiedy on działa mi na nerwy. Najniebezpieczniejsi są tacy niedoedzy, którzy uważają się za niesłuchanie sprytnych, a zawsze popełniają błędy. Choć by ten genialny pomysł umieszczenia skrzynki z radiotelegrafem w aucie Belgijczyka! Zapewne, że pomysłowość i odwaga to cenne zalety, ale wszystko ma swoje granice...

— Pomyśl jednak, że mogło się to udać — mówiła kobieta łagodzącym głosem. — Zresztą jesteś tutaj poto, żeby naprawiać błędy innych. Odzyskaliśmy dzięki tobie walizkę z aparatem.

— Tak, ale coby było, gdybym się sam do tego nie wziął? — rzekł odbruchany von Kreifeld. — Przestałbym już mówić o tym niedoedze i powrócił do rzeczy poważnych.

— Czy masz jakie nowiny? — zapytała z zainteresowaniem kobieta.

— Otrzymałymi w tej chwili raport przez radio.

Nastąpiła chwila ciszy. Widocznie Gerta czytała telegram.

— Kolossal! — powiedziała wreszcie. — Jak stoi funt dzisiaj?

— Zaczeli sprzedają po dwieście dzie-
więć. Od jutra nasza szef podejmuje wiel-

ką grę... — roześmiał się... — A tak się swego czasu cieszyli naszą marką. Teraz na nich kolej!

— To świetnie — rzekła namiętnie kobieta. — Tylko ciągle się obawiam, czy wszystko się uda.

— Czego się obawiasz? Mówiłem zawsze, że jeżeli kurs przekroczy dwieście, to wygraliśmy! Nabywców będzie coraz mniej. Przecież w Niemczech przeżywalimy już podobne rzeczy. Dlaczegożby frank belgijski, nie miał spaść, jak nasza marka? Przecież nasze zapasy pieniężne były większe, niż mafej, nic nie znaczącej Belgii, a pomysł demolowania fabryk przed ewakuacją nie okazał się zły... — roześmiał się cynicznie.

— Jakie decyzje osobiste powzięłeś, von Kreifeld? Czy zaangażowałeś się także?

— Oczywiście, w takim momencie nie można zaniedbywać swoich interesów. A ty, czy już kupiłaś?

— Muszę przyznać, że nie jestem co prawda zdecydowana jak i ty, zaryzykować wszystko, co mam. Trzeba także uprzedzić Sonię i resztę naszych tutejszych agentów. Niech też wyciągną korzyść z tych informacyj.

— Tak też zrobimy. Zawiadomi się ich zwykłą drogą.

W tym momencie wydało się Betty, że słyszy kroki koło drzwi swego pokoju. Jednym skokiem zerwała się, naciągnęła guzik i przysunęła unnywalnię. Był najwyższy czas. Otwierano już drzwi z klucza. Weszła kobieta, która udawała przed Betty Angielkę.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim”, najpocześniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń, poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na l. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zamknięcia biura. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pras Pracowniczej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych poządane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wycofane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zamieszczenie ogłoszeń bywa względnie o tyle, o ile zezwalała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telet.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdono na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.